

„To, co pamiętam i to, co lubię najbardziej” czyli wywiad z babcią Lusią

Daniel - Dzień dobry babciu. Mam na zajęcia z języka polskiego w szkole przygotować wywiad z kimś z mojej rodziny, dotyczący jego życia. Czy odpowiesz na kilka moich pytań?

Babcia Lusia –Dzień dobry Danielku, bardzo chętnie odpowiem na Twoje pytania.

Daniel – Babciu gdzie spędziłaś swoje dzieciństwo? W tym samym domu gdzie mieszka prababcia Kazia, Twoja mama?

Babcia Lusia – Dzieciństwo spędziłam we wsi Wrzawy położonej w widłach Wisły i Sanu na podkarpaciu. W domu, o którym mówisz, razem z rodzicami, trójką mojego rodzeństwa i moją babcią a Twoją praprababcią Heleną.

Daniel – Jakie jest Twoje pierwsze wspomnienie z dzieciństwa?

Babcia Lusia – Najwcześniejsze moje wspomnienia są związane z moim młodszym o dwa lata bratem, z którym byliśmy nierozłączni. Naśladował mnie we wszystkim nawet śmiesznie mówił jak dziewczynka „byłam, zrobiłam, mówiłam.....”

Daniel – Mówisz o wujku Jacku?

Babcia Lusia – Tak, właśnie o wujku Jacku.

Daniel - A jaka była Twoja ulubiona zabawa?

Babcia Lusia – Moja ulubiona zabawa z dzieciństwa stała się moim wyuczonym zawodem, który wykonywałam z pasją całe dorosłe życie. Bawiłam się w szkołę. Wszystkie dzieci, które przychodziły do mojego młodszego rodzeństwa to byli moi uczniowie. Siadały na trawie jak w ławkach i słuchały mnie bo byłam najstarsza.

Daniel – Miałaś przyjaciela jak byłaś mała?

Babcia Lusia – O tak miałam przyjaciółkę Basię ze szkolnej ławki z podstawówki. Wspólną ławkę zajmowałyśmy również w liceum, 4 lata mieszkaliśmy w jednym pokoju w internacie. Studia wybrałyśmy w różnych miastach ale utrzymywałyśmy ciągły kontakt.

Daniel – Do dzisiaj masz kontakt z Panią Basią, prawda?

Babcia Lusia – Pracę podjęłyśmy po studiach w jednej szkole i pracowałyśmy razem do emerytury, całe 37 lat. Mamy kontakt do dzisiaj i piękne wspomnienia ze wspólnych rodzinnych spotkań i wyjazdów.

Daniel – Babciu a gdzie lubiłaś przebywać najbardziej?

Babcia Lusia – Najbardziej lubiłam spędzać czas w kontakcie z zielenią dlatego z dziadkiem wyjeżdżaliśmy do rodziny na wieś lub na wakacje w góry. Najpierw sami z namiotem a później przyczepką kempingową z Twoją mamą. Pierwszy raz pojechaliśmy jak mama miała 3 latka.

Daniel – Odwiedzasz to miejsce dziś?

Babcia Lusia – Teraz gdy jeździmy już z Tobą to wracamy do tych miejsc, pierwsze nasze wyjazdy to Krynica, Zakopane, Krościenko. Pamiętasz? Byliśmy tam razem i w wielu innych miejscach.

Daniel – Pamiętam, często jeździmy tam też z rodzicami.

Babcia Lusia – Właśnie, dla nas wszystkich to wyjątkowe miejsca.

Daniel - Mama z tatą przyjechali do Krakowa na studia. Mama mi opowiadała, że Ty studiowałaś w Lublinie na Uniwersytecie. Podobały Ci się tamte czasy?

Babcia Lusia – Bardzo, piękny czas. Byłam młoda, miałam dużo znajomych, przyjaciół. Był czas na intensywną naukę i dobrą zabawę. Niektóre znajomości pozostały do dziś.

Daniel – Ostatnio w szkole mówiliśmy o czasach PRL-u. Czy to było właśnie wtedy?

Babcia Lusia – Tak to były czasy PRL-u,

Daniel – Opowiesz mi jak pamiętasz tamte czasy?

Babcia Lusia – Pamiętam kartki na wędlinę, cukier, mydło, strajki studenckie i robotnicze, wyjazd za granicę był problemem. Kończyłam studia w 1981 r. nie było uroczystego rozdania dyplomów, ponieważ był stan wojenny. Jednak dla mnie, dziecka z rodziny chłopskiej był to dobry czas, bo mogłam skończyć studia, dostałam stypendium i akademik co było ogromnym wsparciem finansowym.

Daniel – Babciu jesteś chemikiem. Zawsze chciałaś uczyć chemii?

Babcia Lusia – Nie, bardziej chciałam uczyć matematyki. Siostra mojego taty i jej mąż byli po chemii a ja lubiłam z nimi przebywać i rozmawiać, to pewnie miało duży wpływ na moją decyzję.

Daniel – Interesowałaś się chemią jak byłaś w moim wieku? Czy miałaś inne zainteresowania?

Babcia Lusia – Nie interesowałam się chemią, w podstawówce dostałam niedostateczny z chemii bo nie przyniosłam plasteliny żeby lepić modele atomów. Nawet pierwsza moja ocena w liceum to niedostateczny z chemii, bo powiedziałam „że elektron jest dodatni - błysnęłam prawdą wnusiu. Pani od chemii powiedziała mi wtedy żebym się nie martwiła „Jeszcze możesz skończyć chemię” i jej uwierzyłam.

Daniel – Nauczycielem chciałaś być zawsze. A mama?

Babcia Lusia – Nauczycielem chciałam być zawsze, to prawda. Mama często bawiła się w szkołę, miała nawet prawdziwe dzienniki. Zresztą wybrała podobny zawód do nauczyciela, też pracuje z ludźmi.

Daniel – Lubisz rośliny, pracę w ogrodzie i wyjazdy kamperem. Czy to Twoje ulubione zajęcia dzisiaj?

Babcia Lusia – Kocham ogród i prace w ogrodzie, to daje mi siłę i najbardziej teraz lubię to robić. Dziadziu kocha podróże a ja lubię spędzać czas w kamperze, z rodziną, poznawać nowe miejsca albo wracać do naszych ulubionych.

Daniel – Planujemy wspólny wyjazd?

Babcia Lusia – Czy planujemy? Przecież wiesz, że nigdy nie planujemy. Siadamy i jedziemy, gdzie chcemy i wtedy gdy będziesz miał czas.

Daniel – Babciu a z czego jesteś najbardziej dumna w swoim życiu?

Babcia Lusia – Najbardziej jestem dumna z mojej córki i mojego wnusia, po prostu mi się udali.

Daniel – Dziękuję. Fajnie było porozmawiać, wiele się dzisiaj ciekawego dowiedziałem. Ja też jestem z Ciebie dumny!

Wywiad z babcią Lusią przeprowadził Daniel Jarosz.